DZIENNIK DLA DZIECI

N^er^ 3. TOM 1^szy^

5 STYCZNIA WE WTOREK 1830.

Wspomnienie religijne. — Dziś obchodzimy pamiątkę S. Telesfora męczennika i S. Szymona, który około roku 460 życie pobożne na pustyni spędził, a odwiedzającym go zbawienne dawał nauki.

Nauka moralna. — Nie każdy wiek, nie każdy stan, w słowach nauki drugim dawać może, ale każdy przykładem drugich nauczać potrafi. **

J a ś.

Przypowiastka.

Jasio powrócił ze szkoły, położył książki na swojem miejscu i poszedł do ogrodu. Stanęły mu łzy w oczach, bo sobie przypomniał, że nie

mógł wszystkiego rozumiéć, co wyjaśniał nauczyciel. Mój Boże, mówił sam do siebie, jakto inni wszystko pojmują od razu; a ja biédny, choćbym chciał szczérze — darmo! Jaka téż ta moja głowa!—Ogrodnik, człowiek rozsądny, słyszał to wszystko; wychodzi z za drzewa, bierze Jasia za rękę i rzecze: kochane dziécię, jak ci się zdaje, czy te drzewa wiśniowe, obciążone jagodami zawsze tu były i tyle miały pięknego owocu? — Zapewne, odpowié Jasio. — Oj, mylisz się bardzo. Puste było to miejsce, chwasty i ciernie tu rosły. Ludzie pracowici uprawili ziemię, z dalekich krajów sprowadzili drzewa, szczepili, pielęgnowali, ale plon obfity nie nagrodził ich starań. Nie ustawali jednak w swéj gorliwości, podwoili pracę i doczekali się owocu. Tak i ty postępuj, kochany Jasiu: narzekasz na słabą głowę; nie zrażaj się tém bynajmniéj; pracuj, podwój usilność, a nauka przyjdzie ci łatwo. Ścisnął Jasio uprzejmie ogrodnika za rękę i odszedł spokojny. — Od te-

go czasu coraz był pilniejszym, nie dał się zniechęcić trudnościom, przewyższył też wielu towarzyszy, którzy zbytecznie swym zdolnościom ufali.

O różnych materyjałach, które do pisania służyły.

Dziś, kiedy wszyscy na papierze piszemy, i ten papiér tak jest tani, mało komu przyjdzie na myśl, a tém bardziéj wam, lube dzieci, jak to wiele lat minęło i wiele doświadczeń czynionych było, nim ludzie do tego wynalazku doszli i tak go upowszechnili. Piérwsi piszący, zdaje się, że na cegłach lub na tablicach kamiennych pisali: późniéj używać zaczęto blach zróżnych kruszców, z ołowiu, z miedzi, nareszcie kory drzew i ich wielkich liści, które w gorących krajach obficie rosną. W księgozbiorach zamożnych można dotąd widzieć dzieła bardzo dawne tak pisane; w niektórych są biblije przepisane na liściach palmowych, któ-

re, jako bardzo wielkie i dosyć grube, łatwo na ten użytek przysposobione być mogły. Arabowie mieli jeszcze inny sposób: wyrzynali opisy znaczniejszych zdarzeń na kościach z łopatek baranich, wiązali je razem i zawieszali w swych domach. Uważcież, kochane dzieci, jak te wszystkie sposoby były trudne, uciążliwe i jak mało dzieł i piszących bydź mogło.

Te pierwsze wynalazki doprowadziły do wymyślenia cienkich tabliczek drewnianych, zalanych woskiem i pisano na nich iglicami żelaznemi, zwanemi *style*; jeden koniec iglicy był kończasty i nim wyrzynano litery na wosku, drugi był spłaszczony i nim zacierano, czyli gładzono litery. Z tych stylów został nam dotąd wyraz *styl*, który znaczy właściwie sposób pisania. - W niektórych krajach, pismo malowaniem było. Do tego sposobu potrzebowano więcéj rzeczy: użyto kory z drzewa, płótna, nareszcie skór zwierzęcych.

(*Dokończenie w następującym numerze*).